Wielkie budowle komunizmu – to wzrost potęgi ZSRR i podniesienie dobrobytu jego obywateli, to potężny czynnik wzmocnienia obozu pokoju i postępu na całym świecie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 283 — ROK VII — ŁÓDŹ, WTOREK 30 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU — CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Wykonałam plan roczny na 3 miesiące przed terminem

Z radością przyjęłam wiadomość przyniesioną mi przez przewodniczącego rady zakładowej, że plan drugiego roku Sześciolatki wykonałam przed terminem, w dniu 30 września.

Jako prządka pracuję 29 lat. Ale jaka to była praca w okresie przedwojennym, kiedy co 4—5 miesięcy przychodziła wiadomość o redukcji, a później niekiedy i cały rok czekało się na robotę. W nielepszych warunkach pracował mój mąż. Zdarzało się, że oboje byliśmy równocześnie zredukowani. A mały Janek — nasz syn — nie rozumiał tego i jednakowo dopominał się o swoje prawa. Chciał jeść. To samo było podczas hitlerowskiej okupacji.

Ale potem przyszło wyzwolenie. Zaczęłam pracować w tych samych co i poprzednio zakładach, ale jakże inaczej. Każda cegła, każda maszyna wydawały mi się nowe. Nowe, bo inaczej na nie patrzyłam. Dawniej nie obchodziło mnie czy psuje się maszyna czy też nie, nie zwracałam uwagi na poniewierającą się na ziemi przędzę, na zdeptane cewki. A dziś? Nie potrafię zniszczyć nawet zdjętego z maszyny „barana". W ciągu całego roku nie opuściłam ani jednego dnia pracy. Zamiast starzeć się i tracić siły, czuję, że mi ich przybywa. A dzieje się to dlatego, że nie mam trosk, że nie muszę się martwić o chleb, bo nasza Ludowa Ojczyzna czuwa nad każdym robotnikiem. Mój syn za rok zostanie oficerem. Będzie stał na straży niepodległości i pokoju, a ja wydajną pracą, kilogramami przędzy wyprodukowanej ponad plan będę wzbogacała naszą Ojczyznę, będę razem z nim broniła sprawy pokoju.

STEFANIA KOPERTOWSKA
prządka z ZPB
im. Róży Luksemburg

562.083.383 podpisy złożono już pod Apelem Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). — Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

OGÓŁEM 562.083.383 OSOBY PODPISAŁY JUŻ TEN APEL.

Wyraz serdecznej troski o człowieka pracy

Organa władzy państwowej i naszej partii — awangardy klasy robotniczej, przystąpiły ostro do zwalczania spekulacji i kułackich szantaży, wszczęły na wsiach szeroką akcję, tłumaczące chłopom, że odstawa zboża, ziemniaków, kontraktowanie trzody — jest ich obywatelską powinnością. Władze państwowe zastosowały surowe kary w stosunku do spekulantów, którzy zarówno na wsi jak i w mieście usiłowali zdezorganizować zaopatrzenie, wywołać ferment i niepokój wśród ludzi pracy. Zastosowano kary w stosunku do kułaków, którzy sabotowali skup i kontraktację, szerząc na wsi wrogą propagandę, podjudzając chłopów, aby nie wykonywali zarządzeń państwowych.

Akcja przeprowadzana od szeregu dni na wsi daje już widoczne rezultaty. Z dnia na dzień poprawia się zaopatrzenie ludności naszego miasta w ziemniaki, nabiał, drób. W ubiegły piątek — w dniu targowym, na wszystkich rynkach było pod dostatkiem kartofli — po prostu brakło nabywców. Furmanki chłopskie wyjechały na ulice, oferowano sprzedaż ziemniaków po prywatnych mieszkaniach. Nawet w godzinach popołudniowych można było dostać jeszcze wiele masła i jaj, których ceny uległy obniżce. Rynki były zawalone drobiem, owocami, jarzynami. Wzrosło zaopatrzenie sklepów PSS i MHD w ziemniaki i nadal wzrasta. W ubiegłym tygodniu rozprowadzano co dzień do sklepów po 350 ton ziemniaków. W bieżącym tygodniu dzienne zaopatrzenie sklepów uspołecznionych wynosi od 600 do 700 ton. Od dnia dzisiejszego wprowadzona zostaje sprzedaż półhurtowa. W ubiegłą niedzielę 300 samochodów woziło dla mieszkańców Łodzi kartofle z punktów skupu. Akcja trwa nadal.

Wszystkie wysiłki naszej partii i rządu zmierzają do zaspokojenia potrzeb ludzi pracy. Cała polityka partii i rządu nacechowana jest głęboką troską o żywotne potrzeby ludzi pracy miast i wsi. W ich interesie podjęta została walka, która toczy się obecnie na wsi, walka przeciwko spekulantom i kułakom. Państwo kapitalistyczne obojętnie odnosi się do tego rodzaju klęsk, co posucha, obojętne są mu troski ludzi pracy. Nasze państwo, władza robotników i chłopów, szybko reaguje na wszelkie bolączki i potrzeby ludności pracującej. Jeszcze niedawno odczuwaliśmy poważne braki w zaopatrzeniu w węgiel. W związku z tym kursowały najrozmaitsze plotki, że węgla nie będzie, że nie będzie czym palić. A obecnie dzięki wysiłkom rządu — mamy węgla pod dostatkiem. Partia, władza ludowa uznały za konieczne przyjść z pomocą klasie robotniczej i słowa dotrzymały. Dziś, by zaspokoić zapotrzebowanie na ziemniaki, rząd sprowadza 100 tys. ton z NRD.

Wszystkie te fakty świadczą o sile naszej partii i naszego państwa. Poprawa w zaopatrzeniu — to wynik usilnej pracy setek aktywistów partyjnych działających w terenie. Nic dziwnego, że środki zastosowane w walce o chleb i ziemniaki przez organa władzy państwowej i przez partię, wywołały uspokojenie wśród mieszkańców naszego miasta. Spokój ten jest wyrazem zaufania, jakie klasa robotnicza żywi dla partii i rządu.

Robotnicy Łodzi zdają sobie sprawę, że słowo, jakie dała klasie robotniczej partia i władza ludowa, nie odbiega od czynu. Dziś dla każdego jest widoczne, że najniezbędniejsze artykuły, jak chleb, kartofle i węgiel są w dostatecznych ilościach. Masła i mięsa nie ma wprawdzie jeszcze tyle, ile potrzeba, ale każdy człowiek pracy ma zapewnioną określoną ich ilość na bony.

Pomimo tej widocznej poprawy w zaopatrzeniu, trzeba jednak stwierdzić, że nie można jeszcze mówić o zlikwidowaniu trudności, które mają charakter długotrwały. Pogłębia je susza, która nawiedziła w tym roku nasz kraj. Trudności te nieraz jeszcze będzie wykorzystywał wróg. Nieraz jeszcze podniesie głowę kułak i spekulant. Nieraz będą rodzić się najrozmaitsze plotki. Trzeba więc, aby całe społeczeństwo naszego miasta zdało sobie z tego dobrze sprawę, aby w dalszym ciągu swoją postawą ułatwiało pracę naszej partii i władzy ludowej. Ilekroć wróg będzie jątrzył — trzeba zachować spokój i dyscyplinę społeczną, która nie daje żeru kułakowi i spekulantowi, a ułatwia partii opanowanie trudności oraz sprawiedliwe i równomierne rozprowadzanie artykułów spożywczych.

W szczególnych warunkach obecnej jesieni, pod kierownictwem partii i rządu, nastąpiło znaczne złagodzenie trudności aprowizacyjnych. Powodzenie polityki partii należy zawdzięczać bezgranicznemu zaufaniu i przywiązaniu najszerszych mas do ich awangardy oraz nieubłaganej walce wydanej wrogowi klasowemu, kułakom i wszelkim spekulantom. Pełne zaufanie do polityki partii i władzy ludowej, zachowanie całkowitego spokoju w obliczu prób prowokacji i siania zamętu ze strony wroga klasowego, które mogą się w przyszłości powtórzyć, ułatwią przezwyciężenie do końca istniejących trudności i całkowite zabezpieczenie interesów ludności pracującej.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

150 tysięcy włókniarzy walczy o wykonanie zobowiązań

Pogłębienie przyjaźni z ZSRR i umacnianie, w oparciu o tę przyjaźń, siły gospodarczej i obronnej Polski — to hasło, które w dniach realizacji Czynu Październikowego mobilizuje załogi tysięcy zakładów pracy do wzmożonej walki o produkcję, o plan.

TYSIĄCE METRÓW TKANIN PONAD PLAN

Spośród 150 tys. włókniarzy, którzy włączyli się do październikowego współzawodnictwa, ogromna większość systematycznie i z zapałem wykonuje swe zobowiązania.

Tkalnia ZPP im. Lenartowskiego — pisze ob. Cyndler — która postanowiła wykonać dodatkowo 68 tys. metrów tkanin, zrealizowała przed terminem i z nadwyżką swe zobowiązanie, wykonując do dnia 26 bm. 68.300 metrów. Wyróżnili się tkacze: Kazimierz Kujawa, Ignacy Kołtuniak, Stanisław Matczak i Ryszard Szewczyk.

* * *

Oddziały pomocnicze z ZPW im. Reymonta — komunikuje tow. J. Wojtania — z powodzeniem realizują podjęte zobowiązania. Oddział stolarni wykonał dodatkowo 48 skrzyń do przędzy zamiast 46, jak głosiło zobowiązanie. Na czoło oddziału wysunęli się ob. ob. Stanisław Kuźnik, Stefan Szablewski i inni. Dzielnie spisał się także oddział mechaniczny, który na 14 dni przed terminem wykonał dłubarkę ze złomu. W pracy tej wyróżnili się: majster Józef Sieradzki, tokarz — Czesław Przybylski i ślusarze — Stefan Sudra i Franciszek Neugebauer.

* * *

W ramach swych zobowiązań — podaje tow. J. Wyroda — załoga budowy nr 152/70 Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (Zarząd II) zaoszczędziła 2.513 roboczo-godzin, podnosząc przy tym znacznie wykonanie norm i usprawniając organizację pracy. W grupach murarskich wyróżnił się Leon Jakubowski, a w grupie ciesielskiej Franciszek Sobczak. Słowa uznania należą się również majstrowi Wolniewskiemu oraz przewodniczącemu rady zakładowej, Stefanowi Gołębiowskiemu.

PRZED TERMINEM UKOŃCZYLI SWE ZADANIA

Z całego woj. krakowskiego nieustannie nadchodzą meldunki o pomyślnym przebiegu realizacji Czynu. Załoga fabryki papy „Oświęcim", wykonując swe zobowiązania na przeszło 2 miesiące przed terminem ukończyła realizację planu produkcji papy smołowej i izolowanej. Robotnicy tego zakładu podjęli nowe zobowiązanie — do końca roku postanowili wyprodukować dodatkowo 30 tysięcy rolek papy.

SZYBCIEJ WYREMONTOWALI SAMOCHODY

Załoga Warszawskich Zakładów Naprawy Samochodów podjęła odpowiedzialne i trudne zobowiązanie, postanawiając wykonać swój roczny plan remontu samochodów dla naszego sportu i komunikacji do 5 listopada br. Robotnicy WZNS wykonali dotychczas poważną część swego zobowiązania, oddając przedterminowo do użytku kilkanaście wyremontowanych samochodów. Ma to wartość ok. 700 tys. zł.

Wiceminister S. Wierbłowski na czele delegacji na VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu RP zatwierdziło następujący skład polskiej delegacji na VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący delegacji — Stefan Wierbłowski, wiceminister Spraw Zagranicznych.

Delegaci: ambasador Jerzy Michałowski, minister pełnomocny Juliusz Suchy, minister pełnomocny Henryk Birecki, charge d'affaires RP w Paryżu — Przemysław Ogrodziński.

Zastępcy delegatów: minister pełnomocny Aleksander Krajewski, prof. dr Manfred Lachs, dyrektor Stanisław Gajewski, dr Irena Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Manifestacyjne odstawy zboża i ziemniaków do punktów skupu

WARSZAWA (PAP). — Przywileje powiatów, które wykonały już w 90 proc. roczny plan sprzedaży zboża i tym samym zwolnione zostały od miarek i odsypów, stają się bodźcem dla chłopów innych powiatów do przyspieszenia sprzedaży państwu ziarna.

W WOJ. KRAKOWSKIM, idąc za przykładem pow. żywieckiego, który wykonał już roczny plan sprzedaży zboża — zbliżają się do uzyskania prawa do zwolnień z odsypów i miarek chłopi z pow. bocheńskiego. W pow. tym, który roczny plan skupu zboża wykonał w 87 proc., mieszkańcy gmin Zabierzów, Trzciana, Lipnica i Niegowic zrealizowali już w 100 proc. roczne plany sprzedaży ziarna.

W WOJ. POZNAŃSKIM dzień 28 bm. był dniem zbiorowych i manifestacyjnych odstaw.

Tylko chłopi pow. wągrowieckiego zorganizowali 40 zbiorowych odstaw, sprzedając państwu ponad 120 ton zboża i 50 ton ziemniaków.

Strajk robotników portowych w Hamburgu

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Hamburga Agencja ADN, tamtejsi robotnicy portowi kontynuowali zdecydowanie strajk w poniedziałek, 29 października, rozpoczynając drugi tydzień akcji strajkowej.



Masy robotnicze narodu amerykańskiego protestują przeciwko prześladowaniom Partii Komunistycznej w U.S.A. Na zdjęciu: manifestacja uliczna w Los Angelos. fot. CAF

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Powiat piotrkowski przoduje w skupie zboża

POWIAT PIOTRKOWSKI w dalszym ciągu zajmuje czołowe miejsce w skupie zboża. Do dnia 27 bm. roczny plan skupu zboża zrealizowano tam w 66.3 proc.

Na dalszych miejscach znajdują się powiaty:

Powiat		Wykonanie
WIELUŃ	—	60.6 proc.
RADOMSKO	—	59.4 proc.
RAWA MAZOWIECKA	—	55.4 proc.
BRZEZINY	—	54.5 proc.
SIERADZ	—	51.9 proc.
KUTNO	—	49.8 proc.
ŁASK	—	48.6 proc.
ŁÓDŹ	—	47.2 proc.
ŁOWICZ	—	46.0 proc.
SKIERNIEWICE	—	46.0 proc.
ŁĘCZYCA	—	43.0 proc.

Akcja sprzedaży ziemniaków

POWIAT KUTNOWSKI wypełnił już swój obowiązek w sprzedaży ziemniaków. Za nim czołowe miejsca zajmują powiaty: ŁOWICKI, WIELUŃSKI, ŁASKI i PIOTRKOWSKI. Na ostatnim miejscu znajdują się powiaty: RAWSKO-MAZOWIECKI, SKIERNIEWICKI i ŁÓDZKI.

Pod kierownictwem partii wieś zaostrza walkę z wrogiem i wypełnia zobowiązania wobec państwa

Zebrania gromadzkich organizacji PZPR na terenie woj. łódzkiego

W ubiegłą niedzielę, na terenie województwa łódzkiego, odbyły się zebrania gromadzkich organizacji partyjnych, na które zaproszeni byli przodujący bezpartyjni chłopi oraz aktyw ZSL-owski. Zebrania te poświęcone były omówieniu przebiegu skupu zboża i ziemniaków oraz wpłat z tytułu podatku gruntowego.

W dyskusji towarzysze wskazywali na szereg niedociągnięć w przeprowadzanej obecnie akcji, a zwłaszcza w pracy organizacji masowych, które w niedostatecznym jeszcze stopniu włączyły się do walki o przedterminowe wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa.

Wskazywano również na brak zdecydowanej postawy rad narodowych wobec wrogów, uchylających się od wypełniania obywatelskich obowiązków.

Towarzysze krytycznie i samokrytycznie stwierdzali, że członkowie partii nie zawsze mobilizowali bezpartyjnych chłopów do wypełnienia obywatelskiego obowiązku poprzez odpowiednią agitację i własny przykład.

Na zebraniu gromadzkiej organizacji partyjnej w Męce, w pow sieradzkim, towarzysze mocno napiętnowali nieobywatelską postawę i antypartyjne stanowisko Andrzeja Tugi i Wojciecha Wolaka, usuniętych już z partii za uchylanie się od sprzedaży zboża i ziemniaków. Tow. Michał Staniucha, małorolny chłop, stwierdził, że Tuga i Wolak swym postępowaniem opóźniali realizację zobowiązań bezpartyjnych chłopów. Na zakończenie zebrania podjęto uchwałę, zobowiązując się do 1 listopada br. wykonać gromadzki plan sprzedaży ziemniaków, a do 15 listopada br. roczny plan skupu zboża.

Po zebraniu uczestnicy zebrania udali się do tych chłopów, którzy nie wywiązali się z obywatelskiego obowiązku, celem przekonania ich o konieczności sprzedania państwu zboża i ziemniaków oraz uregulowania należności podatkowych.

W Sędziejowicach, w powiecie łaskim, tow. Olejniczak stwierdził, że dobry przykład członków partii jest gwarancją wykonania zobowiązań przez całą gromadę. Uczestnicy zebrania zobowiązali się do dnia 1 listopada br. wykonać przypadający na gromadę roczny plan skupu zboża. Do tegoż dnia postanowiono sprzedać państwu przewidziane planem ziemniaki oraz uregulować wszystkie należności podatkowe.

Podobne zobowiązania podjęli zebrani w gromadzie Maksymilianów, gminy Ciosny, w powiecie brzezińskim. Postanowiono, że do dnia 1 listopada cała gromada wypełni wszystkie zobowiązania wobec państwa.

W gromadzie Krzyżanówek, w powiecie kutnowskim, po referacie, wygłoszonym przez tow. Jana Krawczyka, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której towarzysze oświadczyli, że dołożą wszelkich starań, aby cała gromada wypełniła obowiązek wobec państwa, tak jak go wypełnili wszyscy członkowie partii. Tow. Stanisław Ciszewski, posiadający 5-hektarowe gospodarstwo, oświadczył, że sprzeda państwu jeszcze 5 kwintali zboża, mimo że zawiózł już do punktu skupu 3 kwintale ziarna ponad plan roczny, pragnąc tym samym dać przykład bezpartyjnym chłopom.

KONKURS „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

na opowiadanie — opis p. t.

„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie"

Za najlepsze opracowania konkursowe przewidziane są następujące nagrody, ufundowane przez **Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Prezydium Woj. Rady Narodowej, Okręgową Radę Związków Zawodowych, Zarząd Grodzki TPPR i redakcję „Głosu Robotniczego"**:

jedna I nagroda	**1500 zł**
dwie II nagrody po	**1000 zł**
cztery III nagrody po	**500 zł**

Ponadto jury konkursowe premiować będzie dodatkowo wyróżniające się opowiadania opisy.

Usprawnić organizację transportu artykułów rolnych

Z różnych stron województwa łódzkiego napływają wciąż nowe meldunki o wykonaniu zobowiązań. Przed punkty skupu zajeżdża coraz więcej furmanek chłopskich, naładowanych zbożem i ziemniakami. Poważną działalność masowo - polityczną rozwiązują w gminach i gromadach aktywiści oraz agitatorzy wiejscy, przekonując chłopów o konieczności terminowych dostaw zboża i ziemniaków. Dużej pomocy udzielają agitatorom wiejskim robotnicy Pabianic, Piotrkowa, Kutna, Ozorkowa i innych ośrodków przemysłowych. W doniosłej kampanii zaopatrzeniowej zacieśnia się coraz bardziej sojusz robotniczo - chłopski. Na zebraniu gromadzkim w Antoniewie, pow. łowickiego, chłopi po dostarczeniu ziemniaków, zboża oraz spłacie podatku gruntowego i SFOR postanowili wysłać list do bohaterskiej załogi Zakładów im. Dzierżyńskiego, która zajęła I miejsce we współzawodnictwie pracy.

— „Chcemy was zapewnić — piszą chłopi z Antoniewa — że tak, jak wy w przemyśle, również i my produkujemy i przodować będziemy zawsze w wypełnianiu obywatelskich obowiązków".

Wytężony udział robotników fabrycznych i ich niestrudzona praca organizacyjno-polityczna na terenie wsi woj. łódzkiego spowodowała, że wiele miejscowości wywiązało się już z honorem ze swych obowiązków. Pow. piotrkowski przekroczył roczny plan sprzedaży ziemniaków. Do tych gmin i gromad, których mieszkańcy świecą przykładem patriotyzmu, zaliczyć należy przede wszystkim gromadę Zieleńcice, z której chłopi już całkowicie odstawili swe nadwyżki ziemniaczane i zbożowe, jak również uiścili należności finansowe.

O ile akcja skupu, pomimo niewątpliwych oporów ze strony kułaków i ich zauszników, nabiera coraz większego rozmachu, o tyle dotkliwym niedociągnięciem w niej jest jeszcze nie dość sprawnie zharmonizowana działalność sieci dystrybucyjnej ze służbą transportową. W celu uniknięcia zatorów przewozowych, gminne spółdzielnie winny w myśl przepisów kolejowych zamawiać o 5 dni wcześniej wagony. Umożliwia to dyrekcji PKP planowe rozporządzanie taborem. Jednak niektórzy kierownicy GS lekceważą te obowiązujące przepisy, powodując tym samym poważne szkody materialne oraz dezorganizację transportu. W GS w Srocku, pow. piotrkowski, na skutek niewykonania zamówień ziemniaki leżały przez 4 dni niezaładowane. GS w Szydłowie przysłała tylko 2 robotników do załadowania 4 wagonów ziemniaków. W ten sposób ładunek ziemniaków trwał aż 3 dni.

Transport kolejowy, po przezwyciężeniu pierwszych trudności, posiada w obecnej chwili dostateczny tabor usługowy, lecz na skutek zaniedbań organizacyjnych przez aparat dystrybucyjny CRS, przewóz ziemniaków nie przebiega należycie. Ubiegłej niedzieli PKP przygotowały około 500 wagonów kolejowych, przeznaczonych specjalnie inne zamówienia w celu przewozu ziemniaków. Jednak punkty skupu PZGS i GS zamówiły zaledwie 112 wagonów, chociaż w wielu miejscowościach oczekuje na transport duża ilość ziemniaków.

Również nienależycie wykorzystany jest transport mechaniczny PKS. Ubiegłej niedzieli nieczynnych było w Tomaszowie 67 jednostek samochodowych na skutek niewłaściwego skoordynowania pracy. Na punkcie skupu w Lutomiersku leżą 62 tony jadalnych ziemniaków, które nie zostały załadowane, natomiast skierowano dziesiątki wozów do Dalikowa, gdzie znajduje się większa ilość ziemniaków przemysłowych. W powiecie piotrkowskim leży ok. 600 ton ziemniaków, oczekujących na transport mechaniczny. Winę za ten nieład ponoszą kierownictwo CRS oraz Wydział Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, które nie potrafiły skoordynować pracy z PKS.

Jest to podstawowa przyczyna opóźniania transportu. Istnieje jeszcze druga nie mniej ważna. Chodzi o to, że w terenie odczuwa się brak ludzi do załadunku. Wprawdzie w niektórych miejscowościach z poważną pomocą śpieszy młodzież z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", jednak nie wszędzie zmobilizowano wszystkie ogniwa do właściwego zorganizowania przewozów.

Transport jest najczulszą arterią życia gospodarczego. Każde najdrobniejsze jego zahamowanie ujemnie odbija się w obecnej sytuacji na rynku zaopatrzeniowym. Pomimo stałego napływu ziemniaków, elementy spekulacyjne czyhają na najmniejszą sposobność, by podnieść cenę i spowodować run na te lub inne towary. Zadania, stojące przed organizatorami skupu, są więc szczególnie ważne. Powiatowe i gminne rady narodowe winny nawiązać współpracę z szerokim aktywem społecznym, z organizacjami młodzieżowymi, z ZSCh, z Ligą Kobiet, z SP, z młodzieżą szkół rolniczych — w celu przezwyciężenia trudności załadunkowych. Wydatnej pomocy winny tu udzielać organizacje partyjne, które w swej pracy politycznej muszą rozwinąć szeroką działalność, uświadamiającą o znaczeniu obecnej akcji skupu.

Miasto czeka na żywność, patriotycznym więc obowiązkiem każdego aktywisty społecznego — młodzieżowca, związkowca, członka Związku Samopomocy Chłopskiej jest jego osobisty i czynny udział w walce o zlikwidowanie trudności załadunkowych, o jak najszybszą dostawę ziemniaków i zboża do miejsc przeznaczenia.

Wzorem hitlerowców

Potworne eksperymenty Amerykanów na więzionych bojownikach o wolność narodów

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Ce Soir" zamieszcza artykuł egipskiego tygodnika „El Gomhour El Misri" na temat zbrodniczych doświadczeń na żywych ludziach, jakich Amerykanie dokonują dla zbadania skutków wybuchów atomowych na żywe organizmy.

W połowie września — pisze „El Gomhour El Misri" — do Adenu w Kanale Sueskim zawinął statek brytyjski „Seven X" o pojemności 14 tysięcy ton. Statek zdążał do celu, którego nie znali nawet jego oficerowie. Tajemnicę przeznaczenia podróży statku przestrzegano najściślej jako „tajemnicę wojskową".

W końcu sierpnia w jednym z portów południowo - koreańskich na pokład statku „Seven X" załadowano około 500 jeńców koreańskich wojsk ludowych. Statek skierował się do Vietnamu, gdzie zabrał na pokład 300 patriotów vietnamskich, wziętych do niewoli przez oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Następnie, gdy statek przybył do Adenu załadowano na jego pokład 200 patriotów wydanych władzom brytyjskim przez rząd Jemenu. Dzięki pomocy grupy robotników, zaopatrujących załogę statku w wodę i żywność, zdołałem zbliżyć się do statku — pisze sprawozdawca tygodnika. — Udając handlarza żywnością mogłem pozostać przez jakiś czas na pokładzie.

„Seven X" jest statkiem handlowym, lecz uzbrojonym statkiem handlowym.

Na pokładzie znajdują się łodzie ratunkowe ale tylko dla załogi i strzelców morskich, natomiast reszta „żywego ładunku" ma w razie katastrofy pójść na dno. Gdy kapitan statku „Seven X" spostrzegł moją obecność na pokładzie w chwili, gdy zamierzałem dokonać kilku zdjęć, zatrzymał mnie i wyrwał mi z ręki aparat fotograficzny.

Swe ocalenie — pisze sprawozdawca „El Gomhour el Misri" — zawdzięczam tylko temu, że skoczyłem do wody.

Redakcja „El Gomhour el Misri" zaopatruje ten artykuł w komentarz, w którym wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do zbadania sprawy statku „Seven X"

Na marginesie

Ozdoba domowego ogniska

Tygodnik „Saturday Evening Post" należy do największych czasopism amerykańskich: jego nakład wynosi cztery miliony egzemplarzy.

„Saturday Evening Post", reklamuje się szeroko i hałaśliwie jako „najlepsza lektura niedzielna w ścisłym kółku rodzinnym", a redakcja tygodnika wciąż powtarza, iż jest on „prawdziwą ozdobą domowego ogniska" każdej rodziny amerykańskiej.

O zawartości tej „ozdoby" i jej istotnych celach wydawniczych zaświadczy najlepiej kilka tytułów „czołowych" publikacji z ostatnich numerów tygodnika. A więc: „Zabójstwo w Yacht-Klubie", „Zabójstwo w rodzinie", „Dom w którym zabijają"..., „Kto zabił miss X?", „Zabójstwo z zemsty", „Trup w morzu", „Zniknięcie trupa", „Spotkanie ze śmiercią", „Śmierć stała za jego plecami", „Wyrok śmierci", „W szponach śmierci" — itd, itp.., poprzez wszystkie przypadki i w najrozmaitszych wariantach: „zabójstwo" i „morderstwo", „trup" i „śmierć".

Taką „strawą duchową" karmi „Saturday Evening Post" swoich bezkrytycznych, obałamuconych czytelników, a wydawcy tygodnika, zacierając dłonie, obliczają zyski, płynące do ich kieszeni z tej kryminalno-makabrycznej „kampanii prasowej".

Gdyby do jakiegoś nie- „atlantyckiego" kraju zabłąkał się przypadkiem numer „Saturday Evening Post", rzucono by go czym prędzej do śmietnika lub użyto na podpałkę. W U.S.A. pisma tego rodzaju służą do innych celów: ogłupiają i narkotyzują tanią „sensacją" miliony czytelników, przynosząc zarazem grube dochody przedsiębiorczym gangsterom prasowym.

B. D.

Naród hinduski zjednoczy się w walce o pokój, wolność i rozkwit ojczyzny

Oświadczenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi:

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Indii opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza:

W październiku 1951 roku odbyła się ogólno - hinduska konferencja Partii Komunistycznej Indii z udziałem delegatów, wybranych na prowincjonalnych naradach partyjnych. Po wniesieniu kilku poprawek konferencja jednomyślnie zatwierdziła projekt programu i deklarację polityczną, opracowane kilka miesięcy temu przez Komitet Centralny i Biuro Polityczne Partii Komunistycznej.

Konferencja postanowiła, że dwa te dokumenty, które leżą u podstaw strategii i taktyki ruchu rewolucyjnego w Indiach i rozstrzygają wszystkie spory i różnice zdań, jakie istniały w partii w ciągu ostatnich kilku lat — powinny stać się obecnie wytyczną dla agitacji i propagandy oraz dla praktycznej codziennej pracy wszystkich organizacji partyjnych i jej członków. Cała partia musi się zjednoczyć, aby zapewnić wprowadzenie w życie programu, przedstawionego w tych dokumentach.

Konferencja postanowiła także, iż wszystkie organizacje lokalne partii muszą poświęcić całą uwagę i energię zbliżającym się wyborom powszechnym i sprawie utworzenia jak najszerszego, jednolitego frontu, aby zamiast obecnego rządu partii kongresowej powstał rząd prawdziwie demokratyczny.

Konferencja wybrała jednomyślnie nowy Komitet Centralny partii, który z kolei wybrał Biuro Polityczne w składzie siedmiu osób. Komitet Centralny wybrał sekretarzem generalnym partii — Adżoja Ghosza.

Dyskusja na konferencji wykazała, że odbywa się wzmacnianie spoistości partii, które rozpoczęło się z chwilą opublikowania projektu programu i że utworzona została mocna podstawa dla ideologicznej, politycznej i organizacyjnej jedności partii.

Partia jest przekonana, że ta jedność będzie się zacieśniała w przyszłości w toku kampanii masowych i walki masowej, którymi partia będzie kierowała i w których będzie brała udział.

Biuro Polityczne jest przekonane, że wszystkie lokalne organizacje partii, członkowie partii, wszyscy jej przyjaciele i osoby sympatyzujące z partią oraz wszystkie inne elementy antyimperialistyczne i patriotyczne — przyjmą z zadowoleniem uchwały konferencji i podwoją swe wysiłki, aby wzmocnić partię i utworzyć potężny, jednolity front celem wykonania zadań postawionych w programie partii: uzyskania niezależności i wywalczenia demokracji, nawiązania pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami, utworzenia rządu hinduskiego, który zapewni egzystencję, wolność i rozkwit narodu hinduskiego.

Konferencja prasy katolickiej w PKOP

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 bm. staraniem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli prasy katolickiej, poświęcona omówieniu zadań wyłaniających się przed katolickim ruchem wydawniczym na obecnym etapie walki o pokój. Na spotkaniu reprezentowanych było 21 katolickich periodyków.

Referat podstawowy wygłosił pisarz Jan Dobraczyński.

W czasie obrad ks. Owczarek — członek delegacji katolików polskich na Kongresie CDU w Meisen — podzielił się wrażeniami z pobytu w NRD. Dyskusja, którą podsumował sekretarz PKOP, Stanisław Trepczyński, wykazała, że redakcje pism katolickich widzą konieczność wzmożenia ich udziału w walce o pokój.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Szybkościowe skrawanie metali

Zadania, postawione przed przemysłem metalowym przez plan 3-letni, a następnie Plan 6-letni, wymagały — celem zwiększenia wydajności pracy i podołania obowiązkom, zastąpienia dotychczas stosowanych, bezwzględnie przestarzałych metod obróbki metali nowymi, a mianowicie takimi, które by pozwoliły na znaczne skrócenie czasu obróbki na maszynach, a tym samym umożliwiły wykonanie zaplanowanej produkcji.

Jak wiadomo, tzw. czas maszynowy ograniczyć można przede wszystkim przez zwiększenie szybkości skrawania. Nie wolno jednak zapominać o tym, iż zmieniają się wtedy warunki pracy noża, który wymaga specjalnej konstrukcji i ustawienia. **Konstruując noże, przystosowane do nowych warunków, oparliśmy się na doświadczeniach racjonalizatorów i uczonych radzieckich, którzy to szybkościowe skrawanie metali stosują już od roku 1936.** Jednym z pierwszych, który przeprowadzał próby na tym odcinku, był stachanowiec Bielski z Zakładów im. Ordżonikidze. Uzyskał on szybkość skrawania 265 m/min. W latach powojennych szybkościowe skrawanie metali zostało w ZSRR wprowadzone na wielką skalę. Na temat ten wydano dużo publikacji, z których wiele skorzystaliśmy, wprowadzając szybkościowe skrawanie w naszych zakładach, tj. **w Zakładach im. Strzelczyka.**

Próby rozpoczęliśmy w roku 1949, a przeprowadzane były one przez personel inżynieryjny oraz przez przodowników pracy na oddziale tokarskim. Tokarze — **Kosiński, Stasiak, Wołujczyk** i wielu innych po zapoznaniu się z metodami pracy radzieckich racjonalizatorów **Bykowa, Markowa i Ogółkowa** przystąpili do tej wcale niełatwej, bo pionierskiej pracy. Trzeba było się dobrze zastanowić nad doborem odpowiednich kątów skrawania w zależności od rodzaju materiału, wielkości posuwów i głębokości skrawania.

Naturalnie, nie wszyscy robotnicy i pracownicy personelu technicznego, odnosili się z zaufaniem do tej nowej metody pracy. Mówiono powszechnie, że przy dużej szybkości nóż musi ulec szybkiemu stępieniu. Ale praktyka dowiodła zupełnie czego innego, dowiodła słuszności nowej metody.

Pierwsze sukcesy zachęciły nas do czynienia dalszych prób celem uzyskania jeszcze większej szybkości skrawania. Otrzymaliśmy obrabiarki o większej mocy, na których podwyższyliśmy szybkość skrawania przy zdzieraniu do 250 m/min. i przy gładzeniu do 400 m/min.

W międzyczasie rozpoczęliśmy masową akcję celem upowszechnienia stosowania tej nowej metody. Ci tokarze, którzy ją sobie przyswoili, znacznie zwiększyli stopień wykonania norm, a tym samym uzyskali wyższe zarobki. Za ich przykładem poszli frezerzy (Graczyk i Łakomy), a potem również robotnicy ze strugarek, gdzie wprowadzenie ujemnego kąta przy skrawaniu wyeliminowało bez mała całkowicie niebezpieczeństwo wykruszenia się ostrza płytki z chwilą, gdy ta wchodzi w materiał. Pozwoliło to w konsekwencji na obrabianie przy pomocy szybkościowej metody przedmiotów o twardości 240 HB.

Dzięki zastosowaniu w naszych zakładach szybkościowego skrawania wzrosła znacznie produkcja (przeciętnie o 50 proc), **przy równoczesnym znacznym obniżeniu kosztów własnych. Tak to więc, korzystając z przebogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich robotników, techników i uczonych, przyśpieszamy realizację zadań Planu 6-letniego.**

Inż. H. MICHALAK
Inż. A. WRZESIŃSKI

U naszych przyjaciół

NOWY RADZIECKI PREPARAT LECZNICZY

Uczeni radzieccy — D. Szapiro oraz W. Skrypniczenko odkryli nowy skuteczny preparat leczniczy przeciwko egzemie, t. zw. „Desensibilizator".

KOMBINAT METALURGICZNY W POBLIŻU OSTRAWY

W pobliżu Ostrawy powstaje nowy, potężny kombinat metalurgiczny im. Gottwalda. W tych dniach tereny budowy zwiedził premier rządu czechosłowackiego — A. Zapotocky.

Znaczki pocztowe z podobizną Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu i sprzedaży 2 znaczki pocztowe wartości 45 gr i 90 gr.

Znaczki przedstawiają podobiznę Generalissimusa Stalina okoloną napisem: „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Nowa zbrodnia żołdaków Trumana

Amerykanie znów użyli gazów trujących

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ostatnich tygodniach Amerykanie użyli tam znów gazów trujących.

Dnia 4 października — podaje korespondent Agencji Nowych Chin — 2 bataliony wojsk amerykańskich, wspierane przez lotnictwo i artylerię, zaatakowały wzgórze Czuntuksan na zachód od Czulwon. Nasi żołnierze odparli przeszło 10 ataków nieprzyjacielskich. Wówczas nieprzyjaciel wystrzelił na nasze pozycje z dział dalekosiężnych przeszło 20 pocisków z gazami trującymi. Wybuchając pociski te wydzielały kłęby żółtego, czerwonego i brunatnego dymu o zapachu siarki. Ofiary ataku gazowego straciły przytomność. Zaobserwowano u nich objawy uduszenia i opuchlizny.

W pół godziny później jedna z kompanii nieprzyjacielskich wznowiła natarcie. Nasi żołnierze, oburzeni nikczemnym postępowaniem nieprzyjaciela, odparli ten atak ze szczególną zaciekłością, zabijając wielu żołnierzy nieprzyjacielskich.

Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin w Kaesongu, dnia 28 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie oficerów łącznikowych strony koreańsko-chińskiej i amerykańskiej, na którym powołano do życia wspólny sztab łączności w celu zapewnienia ścisłego przestrzegania osiągniętego dnia 25 bm. między obu stronami porozumienia oraz niedopuszczenia do powtórzenia się wypadków pogwałcenia tego porozumienia.

Na posiedzeniu tym oficerowie łącznikowi opracowali szczegółowy plan zapewnienia bezpieczeństwa rejonu konferencji, rozstrzygnęli sprawę nawiązywania łączności oraz inne problemy administracyjne.

Druzgocąca krytyka polityki Scelby w senacie włoskim

RZYM (PAP). — W senacie włoskim zakończyła się 3-dniowa dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz nad polityką wewnętrzną rządu de Gasperiego. Przedstawiciele opozycji poddali druzgocącej krytyce działalność ministra spraw wewnętrznych, Scelby, który wprowadził w kraju reżim bezprawia i brutalnego prześladowania sił demokratycznych, oraz ujawnili liczne fakty, świadczące o ścisłym kontakcie władz policyjnych z elementami przestępczymi, zwłaszcza na Sycylii, jak to wykazał proces bandy Guiliano.

Zabierając głos w dyskusji zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch, senator Pietro Secchia podkreślił, że cała polityka wewnętrzna i każde przedsięwzięcie ministra spraw wewnętrznych — to akt wojny wypowiedzianej ruchowi robotniczemu i masom pracującym oraz ich organizacjom politycznym i związkowym.

Głosowanie nad rezolucją w sprawie votum zaufania wykazało dalsze gwałtowne osłabienie pozycji Scelby w senacie, nawet wśród przedstawicieli jego własnej partii. Za rezolucją głosowało 138 senatorów, przeciwko 124. Niezbędna większość, zgodnie z regulaminem senatu, wynosiła 132 głosy.

Zakaz urządzania bankietów i przyjęć

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, mocą którego, w ramach walki z rozrzutnością i przerostami w wydatkach, zabrania się urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym urządzania bankietów i przyjęć.

Żołnierze brytyjscy strzelają do pasażerów autobusu egipskiego

LONDYN (PAP). — Z Kairu donoszą, że w niedzielę nad ranem żołnierze brytyjscy strzelali do autobusu egipskiego kursującego na linii Ismailia — Kair. Zginęła Egipcjanka, wysiadająca właśnie z autobusu, a Egipcjanin, który chciał pomóc jej przy wysiadaniu, został ranny.

Krwawe to zajście wydarzyło się podczas bezprawnej kontroli pojazdów przez wojska brytyjskie.

ZSRR - potężne mocarstwo socjalistyczne

Związkowe republiki nadbałtyckie

Związkowe republiki nadbałtyckie — **Estonia, Łotwa i Litwa** — zajmują północno-zachodnią część tzw. wschodnio-europejskiej równiny i są najbardziej na północo-zachód wysuniętą częścią olbrzymiego Związku Radzieckiego.

W republikach nadbałtyckich mieszka przeszło 6 miln. ludności. Około 3 miln. przypada na Litwę, ok. 2 milionów na Łotwę, w Estonii zaś mieszka przeszło 1 milion ludności. Najgęściej jest zaludniona Litwa (45 ludzi na 1 km kw.) — najrzadziej Estonia (24 ludzi na 1 km kw). Z naturalnych bogactw na pierwszy plan wysuwają się tu przede wszystkim bogate pokłady torfu. Szybko się rozwija nowy przemysł — produkcja gazu palnego, benzyny oraz płynnego paliwa chemicznego. Pod tym względem przoduje obecnie Estonia.

W republikach nadbałtyckich kwitnie rolnictwo oraz hodowla bydła. Kolektywna gospodarka socjalistyczna zmieniła oblicze wsi, tworząc potężne, zaopatrzone w najnowsze maszyny rolnicze, wielkie gospodarstwa kolektywne.

Po przejściu władzy w ręce ludu, rozwija się i rośnie przemysł lekki, szczególnie zaś włókniarstwo, ciężki przemysł maszynowy oraz chemiczny. Głównym ośrodkiem ciężkiego przemysłu maszynowego jest obecnie Łotwa. W stolicy Republiki Łotewskiej, prastarej Rydze, znajduje się obecnie przeszło 45 wielkich zakładów przemysłowych, z których najważniejsze — to Kombinat Metalurgiczny, zatrudniający około 10 tysięcy robotników oraz zakłady przemysłu chemicznego. Ryga, będąc ważnym portem, jest równocześnie wielkim ośrodkiem kulturalnym, posiadającym wyższe uczelnie, konserwatoria, wspaniałe teatry itp.

W pobliżu Rygi znajdują się słynne uzdrowiska i kąpieliska morskie, za dawnych mrocznych czasów ucisku burżuazyjnego dostępne jedynie dla sfer wyższej burżuazji. W największym z tych uzdrowisk, w słynnej miejscowości kuracyjnej Kemeri, wypoczywają i nabierają sił do pracy setki tysięcy robotników i chłopów.



Radziecka Łotwa, szeroko uprawiając hodowlę bydła, produkuje szczególnie dużo masła i produktów nabiałowych. Znane i cenione są również łotewskie wagony, rowery, radioodbiorniki itp.

Na północ od Łotwy leży Republika Estońska, znajdująca się między zatokami Fińską i Ryską. Poza przemysłem chemicznym, produkcją benzyny i płynnego paliwa chemicznego oraz gazu, w Estonii szczególnie kwitnie gospodarka mleczna. W republice istnieje przeszło 75 wytwórni serów estońskich oraz wysoko cenionego masła gatunkowego. W stolicy Estonii — Tallinie — znajduje się obecnie 25 zakładów przemysłowych, przede wszystkim włókienniczych i metalurgicznych. Jest to zarazem, podobnie jak Ryga, wielki i uprzemysłowiony port o europejskim znaczeniu. W schludnym, niezwykle czystym i pełnym nowoczesnych gmachów mieście znajduje się szereg wyższych uczelni, teatrów, kin oraz bibliotek.

Na południe od Łotwy znajduje się Związkowa Republika Litewska. W Republice Litewskiej (stolica — Wilnius), poza kwitnącą gospodarką rolną, istnieje obecnie około 200 zakładów przemysłu papierniczego oraz zapałczanego. Ważne znaczenie gospodarcze posiada znany port litewski na Bałtyku — Kłajpeda.

Na południe od Litewskiej Republiki leży Okręg Kaliningradzki oraz główne jego miasto Kaliningrad. Jest to ważny ośrodek ciężkiego przemysłu maszynowego (26 wielkich zakładów) oraz niezamarzający, wielki, mający doniosłe znaczenie gospodarcze, port.

Prawidłowo realizować trójjedyne hasło leninowskie

Jakie są drogi przezwyciężenia obecnych trudności aprowizacyjnych w naszym kraju?

Drogą zasadniczą i główną, tą która umożliwi ostateczne usunięcie dysproporcji między tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowego rolnictwa, która zelektryfikuje, zmechanizuje, podniesie rolnictwo na nieznany dotychczas poziom wydajności i kultury, która zniesie na wsi wyzysk kułacki i włączy rolnictwo do ogólnopaństwowego systemu planowania — jest droga socjalistycznej przebudowy wsi.

Tę drogę wytyczyła narodowi radzieckiemu WKP(b) pod kierownictwem Lenina — Stalina. Tę drogę wskazuje nasza partia masom mało i średniorolnych chłopów. O słuszności tej drogi przekonał się niejeden nasz gospodarz, odwiedzając kołchoźników radzieckich i obserwując plony ich pracy i ich kulturalne życie.

Ale realizacja tej drogi jest sprawą długofalową. Zależna ona jest od wielu czynników: od organizacyjnego i finansowego umocnienia się istniejących spółdzielni produkcyjnych i ich zdolności promieniowania na indywidualne gospodarstwa rolne, od poziomu świadomości pracujących mas chłopskich, od stopnia dojrzałości technicznej naszego przemysłu do zaspokojenia produkcyjnych potrzeb rolnictwa, od finansowych możliwości państwa itd.

Wszelkie próby nacisku i mechanicznego przyśpieszania tempa, wszelkie próby przeskakiwania etapów mogłyby tylko wyrządzić naszemu narodowi wielkie szkody gospodarcze i polityczne. I dlatego jest to droga nie na miesiąc i nie na rok. My zaś musimy już teraz przedsięwziąć szereg środków, które by złagodziły obecne trudności aprowizacyjne i przyniosły klasie robotniczej konkretną pomoc.

MOŻLIWOŚCI ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI ROLNEJ

Co należy zrobić w tym celu?

Należy sięgnąć do realnych rezerw istniejących w naszym rolnictwie. Usprawnienie pracy, podniesienie wydajności plonów o 1 kwintal z hektara, powiększenie pogłowia w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych mogłoby już w najbliższym czasie dać naszemu narodowi dodatkową produkcję zboża, mięsa i tłuszczów. Jest to tym bardziej możliwe, gdyż rząd zapowiedział, że zrobi wszystko co w jego mocy, aby stworzyć podstawy dla długofalowej pomocy hodowli, m. in. sprowadzi również paszę z zagranicy. Poza tym — szereg przywilejów (węgiel, nawozy, ulgi podatkowe) płynie dla chłopów z tytułu wykonywania ustaw o skupie zboża i kartofli oraz z kontraktacji żywca. To jest jeden ze środków zwiększenia produkcji rolnej i złagodzenia naszych trudności.

Teraz idzie o to, żeby ta część towarowej produkcji rolnej, która jest niezbędna dla zabezpieczenia regularnej aprowizacji ludności pracującej miast, nie stała się obiektem spekulacyjnych kombinacji kułacko-kapitalistycznych elementów, lecz dotarła do państwowych i spółdzielczych spichrzów i składów. Ten cel zostanie osiągnięty, jeśli chłop będzie lojalnie, świadomie i terminowo wypełniał wobec państwa wszystkie swoje obowiązki, płynące z wykonywania ustaw o skupie zboża i ziemniaków, z kontraktacji żywca i z zobowiązań finansowych.

SOCJALISTYCZNA INDUSTRIALIZACJA PODSTAWĄ DOBROBYTU KRAJU

Co winna zrobić terenowa, wiejska organizacja partyjna w tej wielkiej, ogólnonarodowej kampanii? Winna ona prawidłowo realizować leninowskie trójjedyne hasło: **oprzyj się o biedotę, zacieśnij sojusz ze średniakiem, nie przerywaj walki z kułakiem.** Prawidłowo realizować — to znaczy realizować je jednocześnie, nie zapominając przez cały czas o żadnym z trzech elementów.

Masy biednego chłopstwa i średniak mają świadomość tego co dała im władza ludowa, co oznacza dla ich życia wzmocnienie się władzy ludowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeśli jeszcze szerzej i głębiej doprowadzimy te prawdy do ich świadomości, jeśli wytłumaczymy tym masom dobrodziejstwa socjalistycznej industrializacji dla nich i rozbijemy oportunistyczne i wrogie teorie o rzekomym wyjściu z trudności poprzez zwolnienie tempa uprzemysłowienia kraju, to te nasze słowa muszą trafić do chłopów i muszą wykrzesać z nich entuzjazm dla klasy robotniczej i jej bohaterskiej walki o Plan Sześcioletni.

Dziś, kiedy obaliliśmy władzę kapitalistów i obszarników, tylko od nas, od klasy robotniczej — kierowniczej siły w sojuszu robotniczo-chłopskim, od naszej partii, od poziomu politycznego i stylu pracy naszego aktywu zależy, żeby te pracujące masy chłopskie zrozumiały, że ich miejsce jest na zawsze z dyktaturą proletariatu, na zawsze z władzą ludową.

UDAREMNIMY SZANTAŻ KUŁACKI

Jeśli jednocześnie z tą agitacją polityczną w pracujących masach chłopskich potrafimy konsekwentnie i twardo, w ramach obowiązujących ustaw łamać opór kułaków, rezultat będzie taki, że kułak zostanie politycznie i moralnie wyizolowany, a wahająca się i ulegająca kułakowi część średniaków pójdzie z całym pracującym chłopstwem pod kierownictwem klasy robotniczej i naszej partii. Musimy bowiem pamiętać o tym, że wahania, z którymi spotykamy się u części średniaków, płyną przeważnie stąd, że za średniakiem stoi buntujący go i liczący na bezkarność kułak. Zadaniem aparatu władzy państwowej w terenie, zadaniem naszych organizacji partyjnych i aktywu bezpartyjnego jest udaremnienie tych jego ruchów.

Konsekwentne i prawidłowe przeprowadzenie trójjedynego hasła leninowskiego jest warunkiem naszego zwycięstwa w walce o wypełnienie obowiązków wsi względem państwa, jest warunkiem przyjścia klasie robotniczej z konkretną pomocą w obecnej trudnej sytuacji aprowizacyjnej.

JERZY NAWROT

Kontrola wykonania zobowiązań zapewnia sukcesy produkcyjne

W celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga nasza podjęła długofalowe zobowiązanie, postanawiając skrócić termin wykonania planu rocznego o 3 dni.

Długo zastanawialiśmy się nad tym, jaką obrać metodę właściwej i codziennej kontroli wykonania zobowiązań, **bez której to, jak się już niejednokrotnie przekonaliśmy, nie ma mowy o osiągnięciu naprawdę wysokich wyników produkcyjnych.** Postanowiliśmy więc stworzyć tzw. **trójki kontrolne.** Zorganizowaliśmy ich 35. **W skład każdej trójki wchodzi majster zmianowy, mąż zaufania i przodownik pracy.**

Odtąd więc wszędzie, gdzie przy maszynach umieszczone są zegary, trójki sporządzają codziennie raporty z wykonania baz, na podstawie czego mamy jasny obraz realizacji planu dziennego.

Tam zaś, gdzie maszyny nie posiadają zegarów, trójki składają raporty co 5 dni.

Naturalnie, w trakcie realizacji zobowiązań załoga napotyka na różnego rodzaju przeszkody. Np. na oddziale przędzalni zmiana asortymentu wpłynęła ujemnie na wydajność pracy. Jednak dzięki otrzymywanym raportom, mogliśmy przyjść prządkom z szybką pomocą, otoczyć je większą opieką, a tym samym usunąć istniejące trudności.

W pierwszej dekadzie załoga nasza wykonała podjęte w Czynie Październikowym zobowiązania z nadwyżką, co pozwala nam z całym przekonaniem twierdzić, że plan roczny wykonamy jeszcze wcześniej, aniżeli do 28 grudnia.

B. CICHARSKA
przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. H. Sawickiej.

W toku walki winna wzrosnąć siła organizacji partyjnych na wsi

W kampanii jaka toczy się obecnie o zabezpieczenie w żywność ludności miejskiej, o pełne uregulowanie zobowiązań chłopstwa względem państwa, siłą kierowniczą, głównym organizatorem jest partia. Wielkie i odpowiedzialne zadania postawił przed organizacjami partyjnymi na wsi tow. Minc w swym referacie wygłoszonym na naradzie w Warszawie. Mówiąc o konieczności przełamania kułacko-spekulanckiego szantażu, podniesienia świadomości szerokich mas chłopskich, tow. Minc podkreślił, że **„wymaga to wzmożenia sił partii, ubojowienia partii i wszystkich jej sojuszników oraz wzmożenia siły władzy ludowej".**

AWANGARDA PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA

Organizacje partyjne na wsi powinny stanowić prawdziwą awangardę pracującego chłopstwa. Powinny stać się rzeczywistym organizatorem i wodzem kampanii o chleb, o ziemniaki, o mięso i tłuszcz dla miast.

Krótko mówiąc, organizacja partyjna na wsi — musi być awangardą pracujących chłopów gminy czy gromady. Jednostki słabe, chwiejne, niezdecydowane, jednostki, które przypadkiem trafiły do partii, które nie czują się z nią związane, które same nie wykonują zarządzeń władzy państwowej i partii nie mogą pozostawać w jej szeregach. I dlatego w toku tej poważnej kampanii konieczne jest oczyszczenie szeregów wiejskich organizacji partyjnych z tych elementów. **„Jesteśmy partią nowego typu** — mówił na III Plenum KC tow. Minc — **która uczy się na błędach, która wymiata śmieci, która robi porządek we własnym domu".**

Taki też porządek trzeba obecnie przeprowadzić w wiejskich organizacjach partyjnych. Tak też postępują niektóre gminne i gromadzkie organizacje partyjne.

USUNĄĆ Z PARTII WROGIE I CHWIEJNE ELEMENTY

Komitet Gminny w Lubiankowie, pow. łowickiego, usunął niedawno z partii kilku członków KG. Za co usunięto ich z partii? Oto Bolesław Paliński, właściciel 5,6 ha ziemi, Walenty Jagiełło — 8,14 ha, Franciszek Siuta — 5,6 ha, nie wykonali swych obowiązków względem państwa, nie odstawili ani zboża, ani ziemniaków. A przecież członek partii powinien świecić przykładem, powinien pierwszy zrealizować swe zobowiązania. Twardo rozprawili się członkowie gminnej organizacji z tymi, którzy przynosili hańbę partii.

Tak organizacje partyjne pozbawiają się ludzi, którzy byli tylko balastem, którzy ciągnęli partię wstecz, hamowali jej działalność, osłabiali jej autorytet. Tak powinny postępować, przeglądając uważnie swe szeregi, wszystkie organizacje partyjne. A pod tym względem istnieją jeszcze poważne zaniedbania. Wielu organizacjom brak jest jeszcze pod tym względem zdecydowania, śmiałości, zrozumienia konieczności usuwania ludzi, którzy nie zdają egzaminu.

Tak więc w gromadzie Łaziny, pow. łowicki, jest do dziś dnia członkiem partii kułak, właściciel 19 ha ziemi — Zygmunt Banasiak, który zatrudnia siły najemne, a który nie odstawił ani metra zboża. Podstawowa organizacja do dziś dnia toleruje taką obcą narośl w swych szeregach. Do dziś dnia nie wyrzucono z hukiem z partii wroga-kułaka. W gromadzie Mieleszki, pow. łódzki, członek partii — Jan Przybył nie tylko, że nie odstawił zboża ani ziemniaków, ale oświadczył publicznie, że nie ma zamiaru tego uczynić. Jest nadal członkiem partii. Wacław Gawrysiak ze wsi Bielawy, pow. łowicki, zostaje usunięty ze stanowiska przewodniczącego GRN za wręcz wrogi stosunek do sprawy skupu i kontraktacji, a pozostaje nadal w szeregach partii.

PRZYSZLI KANDYDACI PARTII

Fakty te powinny zaalarmować organizacje partyjne. Ani chwili nie powinno się tolerować w szeregach partyjnych ludzi, którzy deklarują swe wręcz sprzeczne z linią partii stanowisko, ludzi, którzy sabotują zarządzenia władzy państwowej i uchwały KC partii. Takich ludzi powinno się wyrzucać na otwartych zebraniach partyjnych, podkreślając mocno ich antyludowe stanowisko. Tow. Stalin na XVIII zjeździe WKP(b) mówił o tym, że **„partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza się od plugastwa".** Trzeba więc oczyścić od plugastwa, od kułaków, spekulantów i ich zauszników, od jednostek chwiejnych i niezdecydowanych — organizacje partyjne na wsi. Jednocześnie zaś organizacje te powinny do swych szeregów przyjmować nowych ludzi, którzy wysuwają się na czoło w toku walki o usunięcie trudności w zaopatrzeniu miast. Okres tej ciężkiej walki, jaka toczy się obecnie na wsi, powinien stać się dla organizacji partyjnych okazją do przyjęcia w szeregi partii aktywistów ZMP, ZSCh, organizacji kobiecych, bezpartyjnych, którzy ofiarnie i z poświęceniem pracują nad pomyślnym przebiegiem akcji. Co dzień ogłaszamy dziesiątki nazwisk bezpartyjnych agitatorów uświadamiających chłopów o ich obywatelskich powinnościach, nazwiska średniorolnych i małorolnych, którzy nie tylko dobrze wypełnili swe obowiązki, ale na całej wsi prowadzą agitację. W akcji tej pracują ofiarnie nauczyciele wiejscy, stanowiąc wielką pomoc dla organów władzy państwowej i naszej partii. Wyróżniają się liczni sołtysi — przedstawiciele władzy ludowej w gromadach. Pracują z poświęceniem aktywistki kół gospodyń wiejskich, Ligi Kobiet, ZMP. To powinni być kandydaci naszej partii. To powinni być przyszli członkowie partii, zahartowani, wypróbowani w ciężkiej walce, jaka się toczy obecnie na wsi.

Realizując w pełni uchwały III Plenum KC, dbając o czystość szeregów i ich prawidłowy wzrost, wiejskie organizacje partyjne ubojowią się, podniosą poziom swej pracy, spełnią swe trudne zadania, przewodząc zwycięsko w walce klasowej na wsi, w walce o zlikwidowanie trudności, z jakimi się obecnie borykamy.

H. SAMSONOWSKA

Załoga ZPW im. Reymonta wzmożoną pracą wita rocznicę Rewolucji

Helena Cwyr ma zaledwie 19 lat i dopiero od 2 lat pracuje w ZPW im. Reymonta. Dzięki uczciwej i ofiarnej pracy awansowała na stanowisko brygadzistki. Kiedy załoga celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji podejmowała zobowiązania produkcyjne, u Cwyrówny zrodziła się myśl, aby zmniejszyć obsługę maszyn o jedną osobę. Projekt swój przedstawiła kierownikowi produkcji, **tow. Jaskólskiemu, który przyjął go z wielkim uznaniem.**

— Potem zebrałam moją „gromadkę" — opowiada Helena Cwyr — i wyjaśniłam cel mojego projektu. Mówiłam, że jeżeli zmniejszymy obsługę, to jedna osoba będzie mogła przejść do pracy przy innych maszynach. Koleżanki zgodziły się i teraz, zamiast w sześć osób, pracujemy w pięć. Niezależnie od zmniejszenia obsługi zespół nasz podjął również zobowiązania produkcyjne, które **wykonaliśmy już w 50 procentach.**



Brygadzistka Janina Rospek przy pracy

Jedną z brygadzistek na II zmianie jest **Janina Rospek.** Od 20 lat pracuje ona w tych samych zakładach. — Krótko przed wojną urodziłam córeczkę — opowiada — ale o tym, żeby otrzymać trzymiesięczny urlop, nie było mowy. Z wielkim trudem wyżebrałam wprost u majstra pozwolenie na dokarmianie dziecka, które mi matka przynosiła do portierni. Kiedy karmiłam, z lękiem rozglądałam się dokoła, czy nie nadchodzi fabrykant, albo jakiś kierownik.

— Dziś moje koleżanki są spokojne o swoje maleństwa. Dostają urlopy macierzyńskie, przy fabryce istnieje żłobek, przedszkole i ambulatorium. To wszystko mobilizuje człowieka do jeszcze wydajniejszej pracy.

W zespole Janiny Rospek pracują wyłącznie starsze, doświadczone prządki. Ona jest najmłodszą wśród nich, ale zarazem najbardziej lubianą. **Bronisława Pawełczyk,** kiedyś członek PPS-Lewicy, opowiada jak to było w roku 1905, mówi o walce z fabrykantami, o strajkach

— Inne dla nas wszystkich życie zaczęło się dopiero po wojnie. Zaraz po wyzwoleniu przystąpiłam do pracy. Oczyszczaliśmy wtedy części maszyn z rdzy, grzaliśmy się przy „kanonkach". Ciężko było, ale jakaż radość ogarnia teraz człowieka, gdy ogląda wyniki swej pracy.

Brygada Janiny Rospek wykonuje plany w ponad 120 proc., a w Czynie Październikowym zwiększyła wydajność o dalsze 3 procent.

Również i inne zespoły produkcyjne zwycięsko realizują Czyn Październikowy. Na przykład **brygada młodzieżowa im. Samuela Engla,** podjęte zobowiązanie wykonała już w 70 procentach.

Wszystkim, którzy podjęli zobowiązania, leży mocno na sercu pełna ich realizacja. Dlatego też nie ustają w pracy, meldują o każdym, choćby najmniejszym niedociągnięciu majstrom i kierownikom. Ta harmonijna współpraca robotników z majstrami i kierownictwem daje gwarancję, że wszystkie zobowiązania zostaną nie tylko w pełni wykonane, ale i przekroczone.

S. CZARNECKA

W sidłach dolara

O czym wolą milczeć

Łatwiej wodę brać przetakiem, łatwiej ciszę zasiać makiem, łatwiej głową rozbić skałę, łatwiej tranem „zalać pałę", łatwiej szukać wiatru w polu, niźli znaleźć słowo prawdy na falach „eteru" Stanów Zjednoczonych". „Na to są fale — brzmi dewiza t. zw. „Głosu Ameryki" z Nowego Jorku i wszystkich głosików z Paryża, Londynu, Ankary, czy Belgradu — żeby na nich ludzi bujać". Nie zdziwiło nas więc wcale, gdy niedawno przed radiową nowojorską tubą Trumana stanął jeszcze jeden „uchodźca" z Polski, tym razem — „robotnik", ponieważ wiemy, że ten „uchodźca", to jeden z t. zw. leserów mikołajczykowskich, czy andersowskich, którzy, zależnie od potrzeb „Głosu Ameryki" różne role przez radio odstawiają. Nie zdziwiło nas też zupełnie, gdy „uchodźca" ów oświadczył: „zaraz po przepłynięciu wpław przez Atlantyk, dostałem tutaj (t. zn. w Nowym Jorku) bardzo dobrą pracę oraz piękne, trzypokojowe mieszkanie z windą, łazienką i elektryczną lodówką", łatwo bowiem dawać („na wynos", dla propagandy) różne wspaniałe rzeczy — przez radio, które „podaje wiadomości dobre, albo złe, ale zawsze kłamliwe". Gorzej natomiast wygląda sprawa, gdy ją skonfrontować z amerykańską rzeczywistością...

Od dłuższego czasu w „macierzystym miejscu nadawania „Głosu Ameryki" — Nowym Jorku, trwa potężny strajk dokerów. Mimo pałek policji, mimo nagonki całego aparatu ucisku i wyzysku w USA, mimo pogróżek wprowadzenia „stanu pogotowia" — dokerzy nowojorscy odmawiają wyładowania i załadowania okrętów. Ponieważ szczekaczka Trumana woli o tym milczeć, odsłońmy rąbek „tajemnicy".

Duża to armia, 35-tysięczna, ci robotnicy amerykańscy zatrudnieni w porcie nowojorskim. W warunkach polityki imperialistycznej zdawałoby się — powinno im się powodzić „specjalnie dobrze", od nich bowiem na przykład zależy regularne funkcjonowanie transportów wojennych na Koreę, czy do krajów atlantyckich. Dużą więc posiada wagę, czy dokerzy szybko i terminowo będą podejmowali prace przy wyładowaniu, czy załadowaniu okrętów.

No, a jak bytują w metropolii „raju amerykańskiego" ci tak ważni branżowo dla rządu USA robotnicy?

Jak mówią cyfry, z 35 tysięcy dokerów nowojorskich tylko 1.755 (a więc 5 proc.) było w pełni zatrudnionych w ubiegłym roku. Blisko połowa nie przepracowała w tym czasie nawet 200 godzin. Do szczęśliwców zaliczają się ci, którym udało się w roku 1950 przepracować 2 — 3 miesiące. A zarobki? Zarobki 60 procent dokerów nowojorskich osiągnęły mniej, niż połowę minimum kosztów utrzymania niewielkiej rodziny robotniczej. Chroniczne bezrobocie wśród dokerów powiększa fakt, że niewielu z nich może przerzucić się do innych zawodów, — ponieważ wśród tych zawodów — z wyjątkiem przemysłu wojennego — nie ma zapotrzebowania na pracę. Pozostaje więc dorywcze, częściowe zatrudnienie, z dnia na dzień, na okres czasu, potrzebny do wyładowania, lub załadowania okrętów. O takich „drobiazgach", jak prawo do płatnego urlopu, czy prawa do jakichś świadczeń — nie ma nawet mowy. To są t.zw. niebieskie migdały wobec braku środków do życia, nędzy i braku dachu nad głową.

Ale o tym wszystkim w „Głosie Ameryki" — ani słowa. Owszem, być może odezwie się on jeszcze na ten temat, biorąc „w obronę" przedsiębiorców portowych, którzy w wyniku ostatniego strajku dokerów walczących o prawo do życia, ponieśli wielomilionowe straty. No, i na pewno będzie nadal utrzymywał za pośrednictwem swoich „uchodźców", jaką to dobrą pracę znajduje każdy robotnik w Ameryce, jak pięknie i elegancko mieszka mu się w Nowym Jorku. Od tego są przecież fale amerykańskiego radia żeby bujać kogo się da...

O. SET

Narodziny Wielkiego Października

Termin wybuchu - zadecydowany

W samotnej, drewnianej willi przy ulicy Bołotnej, w obszernym pokoju na II piętrze, zebrało się około 30 osób. Gdy zabrał głos Lenin — w pokoju zapanowała naprężona cisza. Chwilami Włodzimierz Iljicz podnosił głos. Niekiedy, zakładając palce za wcięcie kamizelki, stawał i zaczynał chodzić po pokoju, nie przerywając swego przemówienia. Chwilami, kiedy odpowiadał przeciwnikom powstania, głos jego stawał się ostry, a oczy ciemniały. Pocierając głowę, zbijał argumenty tych, którzy wypowiadali się przeciwko powstaniu.

Wszyscy słuchali Lenina z zapartym oddechem. Gdy skończył, przez kilka minut nikt nie zabierał głosu. Aż oto rozległ się spokojny głos Swierdłowa, który mówił o olbrzymim wzroście partii bolszewickiej, o wpływach w armii, flocie i radach. Po Swierdłowie przemawiali zaproszeni przedstawiciele komitetów i organizacji. Rozpoczęła się dyskusja. Wszyscy zgadzali się z Leninem. Jedynie Kamieniew i Zinowiew znów zaczęli „ostrzegać".

Następnie zabrał głos Feliks Dzierżyński. Z wzniesioną ręką bronił namiętnie tez Lenina. Wyjaśniał dlaczego bolszewicy właśnie teraz wzywają do powstania, krytykował bezlitośnie kapitulantów i zdrajców.



Dom przy ul. Bołotnej

Dyskusję podsumował Lenin. **„A pod względem politycznym powstanie już dojrzało!"** — powiedział na zakończenie. Lenin wstał od stołu, jak gdyby chciał podkreślić, że nie ma już o czym dyskutować, że termin powstania jest już zadecydowany... I znów się odezwały głosy tchórzów, zdrajców i kapitulantów... Zinowiew błagał, by nie rozpoczynać powstania w ciągu najbliższych pięciu dni... Kamieniew proponował, aby powstanie odroczono do dni... Wreszcie Zinowiew stanął na zdradzieckiej, mieńszewickiej pozycji Trockiego, który domagał się, by powstanie odroczono do Zjazdu Rad.

Nie pomogła ani zdrada, ani podstępne wykręty. Zebrani 19 głosami przeciwko 2 — (wstrzymały się 4 osoby) — wypowiedzieli się za propozycją Lenina.

Posiedzenie skończyło się nad ranem. Obecni opuszczali je pojedyńczo. Lenin wyszedł ostatni. Wiał gwałtowny wicher, który zerwał Leninowi z głowy kapelusz. Włodzimierz Iljicz podniósł go z ziemi i z powrotem włożył na głowę. Nie zauważył, że kapelusz przemókł na wskroś. Wielki Wódz był całkowicie pochłonięty myślą o rewolucji. Wsunął ręce do kieszeni płaszcza i, idąc szybkim krokiem przeciw wichrowi, rozważał ostatnie posunięcia, związane z powstaniem zbrojnym.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście—Lewa: dziś o godzinie 16.30, w lokalu dzielnicy, ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Dnia 31 b. m. (środa) o godz. 17, w sali Zw. Zaw. Pracowników Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska 5, odbędzie się odczyt n. t.

„Stalinowska nauka o bazie i nadbudowie"

Odczyt wygłosi lektor Komitetu Centralnego PZPR dla II grupy zawiadomionych towarzyszy.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR.

---

widzę wszystko...

Szanować czas ludzi pracy

Źle się dzieje w **WOJEWÓDZKIEJ STACJI PRZETACZANIA KRWI** przy ul. Armii Ludowej 26. Codziennie zgłasza się tu



znaczna ilość osób. Krwiodawcy niejednokrotnie muszą tutaj czekać około 6 godzin na badanie wstępne, które trwa zaledwie kilka minut. Na liczne interwencje oczekujących pada niezmiennie odpowiedź: „Możecie poczekać i tak dostaniecie zaświadczenie usprawiedliwiające nieobecność w pracy". Czy takie wyjaśnienie wystarcza?

Grubiański klient

Od ekspedientów sklepowych wymagamy uprzejmego traktowania klientów. Słusznie, ale również i ekspedienci mają prawo żądać od klientów grzeczności. Tymczasem zdarzają się w sklepach wypadki grubiańskiego zachowania się niektórych osób spośród kupujących. I tak np. **ZYGMUNT KORNALSKI** zam. ul. Łagiewnicka 336, zupełnie bez podstaw wywołał awanturę w sklepie MHD Nr 324, obrzucając ekspedientów stekiem wyzwisk. Naprawdę wstyd!

... i pomagam

Łaźnia znajduje się już w remoncie

W związku z notatką z dnia 4 bm. p. t. „Brudy w łaźni" Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia nas, że łaźnia przy ul. Kruczej 11 znajduje się już w remoncie, który w najbliższym czasie zostanie zakończony.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Szajka spekulantów wykupywała towary przeznaczone dla ludzi pracy

Przechodząc ulicami miasta niejednokrotnie widzimy, jak przed Powszechnym Domem Towarowym lub przed sklepem MHD z artykułami tekstylnymi gromadzą się większe grupy ludzi. Kolejki te zajmują przeważnie różne nieroby i spekulanci, całymi dniami węszący, gdzie sprzedawane są pończochy, gdzie można nabyć białe płótno, materiały wełniane itp., aby je następnie z lichwiarskim zyskiem odsprzedać na „ręczniaku". Tym zawodowym spekulantom, żerującym na wyzysku ludzi pracy, wydała zdecydowaną walkę klasa robotnicza. Dwójki kontrolerów społecznych, składające się z robotników fabryk łódzkich, przeprowadzają lustracje sklepów, demaskują paskarzy, wykupujących artykuły, przeznaczone na zaopatrzenie mas pracujących.

W tych dniach kontrolerzy społeczni Dzielnicowej Komisji do Walki ze Spekulacją przy DRN Łódź-Północ wykryli szajkę spekulantów, którzy zbiorowo wykupywali w sklepach tekstylia i zbywali je o 100 procent drożej na placu Tamfaniego. Zatrzymano **Natalię Gebrowską**, zamieszkałą przy ulicy Zgierskiej 24. Na „ręczniaku" posiadała przy sobie 15 par pończoch, a w mieszkaniu miała schowanych wśród brudnych szmat i papierów **85 par pończoch, 8 kuponów materiałów włókienniczych, znaczne ilości flaneli oraz pokaźny zapas cukru i mąki.**

Zatrzymano również Stefana Kępińskiego, zam. przy ul. Lutomierskiej 5, Elżbietę Zawadzką, zam. przy ul. Spacerowej 5, Amelię Osińską z ul. Warszawskiej 17, Anielę Cyll z ul. Bednarskiej 24 i Henrykę Wewiórowską, zam. przy ul. Żeromskiego 3. Ta zgrana szajka spekulantów posiadała zawsze wiadomości, w którym ze sklepów uspołecznionych sprzedawane są pończochy, flanela, płótno itp. Spekulanci obracali kapitałem po kilka razy, wykupując atrakcyjne towary, a następnie sprzedając je na placu Tamfaniego.

Nie mniej energicznie prowadzona jest na obszarze wojew. łódzkiego walka ze spekulacją i nielegalnym ubojem. W tych dniach Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy dwóch spekulantów, którzy wykupywali skóry, pochodzące z nielegalnego uboju, garbowali je i sprzedawali po paskarskich cenach. Trudniący się tym **Józef Niedbalski** ze wsi Kiełczygłów, w pow. wieluńskim, skazany został na 24 miesiące obozu pracy, a **Józef Wolnowski** ze wsi Gumiska, pow. wieluńskiego, na 18 miesięcy obozu pracy.



Szajka spekulantów wykupywała tekstylia ze sklepów MHD i PSS, sprzedając je po paskarskich cenach na placu Tamfaniego. Na zdjęciu uczestnicy szajki: Amelia Osińska, Natalia Gebrowska, Stefan Kempiński, Aniela Cyll, Henryka Wewiórowska, Elżbieta Zawadzka.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 30. X. 1951 r. o godz. 17 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR. ul. Traugutta 1. odbędzie się odczyt n. t.

„Wielka Rewolucja Październikowa — początkiem nowej ery w dziejach ludzkości"

Wstęp wolny.

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj

wygłoszone zostaną odczyty na temat: **„ZSRR — OSTOJA POKOJU"**,

o godz. 13.30 w Zakładach **„Arget"** ul. Traugutta 9,
o godz. 15 w **„Elektroprojekcie"** ul. Południowa 21,
o godz. 15.30 w **Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Odzieżowego**, ul. Wólczańska 14-16.

* * *

O godz. 14 w **Szpitalu Klinicznym Nr 2** przy ul. Krzemienieckiej 5, odbędzie się **AKADEMIA** z bogatą częścią artystyczną.

O godz. 15 w **Państwowym Domu Dziecka Nr 2** w Helenówku ul. Krajowa 15, zostanie wygłoszony odczyt na temat: **„ZSRR W WALCE O POKÓJ"**.

O godz. 15.15 w Centralnym Biurze „TOR", ul. Nowotki 73, wygłoszony zostanie odczyt na temat: **„ZSRR — NASZ SĄSIAD I SOJUSZNIK"**.

O godz. 16 w **Spółdzielni im. Gen. Świerczewskiego**, ul. Uniwersytecka 40, wygłoszony zostanie odczyt na temat: **„ZSRR W WALCE O POKÓJ"**.

O godz. 16 w **Zarządzie Ośrodków Akademickich**, ul. Zamenhofa 13, odbędzie się odczyt na temat: **„ZSRR — SOJUSZNIK I PRZYJACIEL POLSKI LUDOWEJ"**.

W Spółdzielni **„Przyszłość Robotnicza"**, przy ul. Piotrkowskiej 105, otwarta została **WYSTAWA** p. t.: **„OSIĄGNIĘCIA I ZDOBYCZE ZSRR"**.

O godz. 20.30 na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia zostanie nadana specjalna audycja pt.: **„KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY" — Babajewskiego.** W związku z tym, w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 272, zorganizowane zostanie zbiorowe słuchanie audycji dla aktywu świetlicowego, połączone z dyskusją.

Aktyw zbierze się w świetlicy o godz. 20

Ziemniaki można już nabywać w sprzedaży półhurtowej

Dzięki pomyślnie przebiegającemu skupowi na wsi i nieprzerwanie płynącym dostawom do miasta już w bieżącym tygodniu Łódź zaopatrzona zostanie w pełną rezerwę ziemniaków na zimę.

Na terenie miasta wprowadzona została półhurtowa sprzedaż ziemniaków w ilości od 50 do 200 kg, w cenie 32 złotych za 100 kg.

Mieszkańcy Łodzi mogą zakupować ziemniaki w półhurcie w następujących SKLEPACH MHD: ul. Przejazd 60, Kilińskiego 28, Rzgowska 112, Rzgowska 154, Rzgowska 179, Pabianicka 192, Wycieczkowa 110 oraz w następujących SKLEPACH PSS: Żeromskiego 72, Złotno 74, Rębieńska 9, Legionów 56, Aleja Kościuszki 34, Karolewska 2, Wólczańska 15, Konstantynowska 33, Świerczewskiego 13, Zgierska 153, Strykowska 65, Wojska Polskiego 12, Limanowskiego 74, Wojska Polskiego 126, Żeglarska 2, Ogrodowa 28, Zawiszy 26, Śląska 39, Dąbrowska 34, Tuszyńska 125, Napiórkowskiego 110, Łęczycka 20, Pabianicka 157, Dubois 84, Pabianicka 72, Browarna 9, Nowotki 138, Księży Młyn 14, Armii Czerwonej 141, Sienkiewicza 2, Nawrot 83, Ludwika 7, Kopcińskiego 93, Wschodnia 48, Zacisze 9, Nawrot 60, Zbocze (Stoki).

Niezależnie od tego we wszystkich sklepach spożywczych MHD i PSS można nabywać ziemniaki w ilości do 50 kilogramów, w cenie 38 gr za 1 kg.

wychowanie fizyczne i SPORT

Nowe rekordy świata ustanowili wczoraj ciężarowcy ZSRR

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ ciężarowców radzieckich potwierdził w pełni wspaniały poziom reprezentantów Kraju Rad. Wyniki uzyskane przez gości dla naszych zawodników są w chwili obecnej czymś jeszcze nieosiągalnym.

Z wag lżejszych w najlepszej formie z zawodników radzieckich znajdował się wczoraj R. Czimiszkian, akademicki mistrz świata i mistrz ZSRR. Wspaniała technika pozwoliła mu uzyskać w trójboju w wadze piórkowej wynik 312,5 kg.

Nasze wyniki wyglądały w porównaniu z wynikami gości bardzo skromnie. O klasie dzielącej naszych ciężarowców od ciężarowców radzieckich świadczyło najlepiej to, że zawodnik wagi koguciej — Roman, miał o wiele lepszy wynik od naszego przedstawiciela w wadze lekkiej.

Nasi zawodnicy dali z siebie jednak maksimum wysiłku i rezultatem tego były nowe rekordy Polski, które ustanowiono: w wadze piórkowej w rwaniu oburącz (Skowronek — 87,5 kg.), w wadze lekkiej w podrzucie oburącz (Ścigała — 115,25 kg.), w wadze średniej w wyciskaniu (Bek — 90,3 kg.) i rwaniu oburącz (również Bek — 87,9 kg.).

Duganow (ZSRR) zaatakował wczoraj w wadze średniej swój własny rekord świata w rwaniu oburącz. Próba powiodła się. **Duganow dźwignął 129 kg. ustanawiając tym samym nowy rekord świata. Drugi nowy rekord świata ustanowił wczoraj Nowak. Fenomenalny ten zawodnik wycisnął 141,5 kg.** Obaj rekordziści świata wyrazili radość, że rekordy swe ustanowili w Polsce w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dzięki wizycie doskonałych ciężarowców radzieckich pobito wczoraj osiem **rekordów Polski.** Do wymienionych już doszły jeszcze rekordy: w trójboju olimpijskim w wadze średniej Beka — 280 kg., w podrzucie w wadze półciężkiej Białasa — 122,5 kg i Witunckiego w wadze ciężkiej — 125 kg. Ostatni rekord w trójboju olimpijskim ustanowił również Witucki wynikiem 320 kg.

* * *

W dniu dzisiejszym sportowcy radzieccy zwiedzą w godzinach przedpołudniowych miasto. O godzinie 15.30 udadzą się autokarem do Pabianic, gdzie dadzą pokaz załogom tutejszych zakładów pracy. Po pokazie, który trwać będzie około godziny (16 — 17), nasi mili goście powrócą do Łodzi, a o godzinie 18.30 odjadą do Gdańska.

Ciężkoatletyka sportem mas

Każda wizyta przodujących sportowców radzieckich w Polsce jest doskonałą okazją do podniesienia poziomu wielu naszych dyscyplin sportowych. Goście radzieccy nigdy nie kryją swych „tajemnic", dzięki którym doszli do tak wspaniałych wyników i zawsze chętnie udzielają nam wskazówek oraz dzielą się swymi doświadczeniami, które nabyli w długiej pracy.

— **Sukcesy zdobywa się tylko drogą długiego, wytrwałego treningu** — oświadczył nam wczoraj na konferencji prasowej kierownik ekipy ciężarowców radzieckich, tow. **D. Smolin.**

Ciężarowcy radzieccy doszli do swych wspaniałych wyników tylko dzięki własnej usilnej pracy nad sobą. Każdy z nich nie ogranicza się do treningów w swych klubach, które odbywają się zaledwie 3 razy w tygodniu po półtorej lub dwie godziny, lecz trenuje przede wszystkim po pracy w domu. Do treningu nie trzeba ich zachęcać. Każdy z nich rozumie, że tytuł mistrza sportu zobowiązuje do stałego utrzymywania formy mistrzowskiej, do stałej gotowości godnego reprezentowania barw swego państwa.

Każda dyscyplina sportu oparta jest w Związku Radzieckim na masach. Stąd każdy sport w Związku Radzieckim posiada tak wielką żywotność i prężność.

Uprawianie ciężkiej atletyki jest dozwolone w Związku Radzieckim od 18 roku życia. Zdarzają się jednak wyjątki, że mogą ją uprawiać młodsi, ale tylko wtedy, gdy mogą się wykazać odpowiednimi warunkami fizycznymi. Ciężkoatletyka jest jednym z obowiązkowych przedmiotów na wyższych uczelniach wychowania fizycznego jako sport, oddający wielkie usługi w rozwoju fizycznym każdego człowieka, którego najszczytniejszym zadaniem jest praca dla ojczyzny.

U nas podnoszenie ciężarów jest sportem jeszcze mało docenianym przez nasze kluby i koła sportowe. Po wizycie doskonałych ciężarowców radzieckich, podnoszenie ciężarów powinno także w Polsce stać się sportem masowym, sportem uprawianym we wszystkich klubach, a przede wszystkim we wszystkich kołach sportowych, których głównym zadaniem jest wychowywanie zdrowych, dobrze przygotowanych do pracy dla kraju obywateli.

Z. Kr.

Proporzec „Dziennika Łódzkiego" dla załogi budującej farbiarnię w Sieradzu

Redakcja *„Dziennika Łódzkiego"* zorganizowała dla załogi budującej farbiarnię w Sieradzu — imprezę artystyczną, połączoną z wręczeniem proporca ufundowanego przez „Dziennik Łódzki".

Red. Wojciech Knittel przekazał proporzec najlepszemu zespołowi na budowie — młodzieżowej grupie pracującej przy montażu stropów.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 30 PAŹDZIERNIKA 1951 R. (WTOREK)

13.30 Audycja szkolna, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert orkiestry pod dyrekcją Tadeusza Polańskiego, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Popularna muzyka poważna, 16.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert ŁRPR, 17.35 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Radiowy Konkurs Chórów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy, 19.15 Walczymy o pokój, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Piękne głosy, 21.50 Spotkanie w wagonie, 22.05 Orkiestra taneczna, 23.00 Utwory fort. Beethovena, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 „Świecznik".
TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „Sender Blank".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Papscy".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria godz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr. 37-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30,
PRZEDWIOŚNIE — „Pogromca atamana", godz. 18, 20.
REKORD — „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Zakazane piosenki", godz. 17, 19
ROMA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Historia jakich wiele", godz. 19.
STYLOWY — „Ostatni rejs", godz. 18, 20,
ŚWIT — „Wesoły jarmark", godz. 18, 20
TATRY — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
W[illegible] — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" I seria, godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Aktorka", godz. 18, 20.

LEON GOMOLICKI

BARYKADY

26.

— Coście, dziadku, taki smutny, zaśpiewajcie z nami — krzyknął młody robotnik do Rydlińskiego, który nerwowo przechadzał się wzdłuż sali, bąkając sobie pod nosem:



Międzypartyjna delegacja... Międzypartyjna!... A jaki w tym sens nie zastanowią się... Krzyczą „Międzypartyjna"... Wykantują nas i tyle... Poszli i siedzą, nie wiadomo gdzie... Z p a n e m fabrykantem rozmawiają — nie inaczej... Robotnik w oburzeniu splunął. — Nie gadać tu trzeba, tylko żądać!... Jedyny język, który oni rozumieją. Jeszcze strajku należycie nie zaczęli, jeszcze się kłócą, jaki ten strajk ma być, a już — p e r t r a k t a c j e... Kto to wymyślił? Łotry!... Tak... a co? Już ja wiem, co mówię... Kim jest ten wasz delegat z pakowni... starszy majster? — Łotr!... Polska Partia Socjalistyczna!... Ja mogę być Polską Partią Socjalistyczną, ja, robotnik z ojca i dziada, a on — tylko złodziej i obyda...

— Przyłączajcie się do nas, dziadku, do socjaldemokratów — mówił mu Zając. — Ogłosimy strajk okupacyjny...

Rydliński przystanął i założywszy ręce w tył podniósł głos, zwracając się do Zająca:

— I powiedz mi, czemu on na was mówi, żeście — de-ma-go-dzy... to znaczy podżegacze, a sam... A on sam to niby co?... Niby to krzyczy, rusza się jak mucha w ukropie... a potem do pana fabrykanta tylnymi drzwiami... Już ja go znam... Przejrzałem... To taki ma być delegat, taki ma klasę robotniczą reprezentować... Między-partyjna!...

Pieśń się urwała. Jeden z robotników powiedział:

— Długo my tutaj będziemy siedzieli... Na co czekamy?

— Cicho, towarzyszu... Wybraliśmy komisję, jak zdecyduje, dowiemy się, co mamy robić... Samiście chcieli...

— Ja chciałem?! Po mojemu wszyscy robotnicy muszą decydować, a nie tam wybrani... Dał hasło — i koniec...

— Dobrze mówi... Na co czekamy?...

— Wybraliśmy — mówię — i nie ma rady... Wcześniej trzeba było myśleć... Ale na tym nie koniec... — Niech tylko komisja nie podług naszej woli zadecyduje... Wtedy wiec ogłosimy i damy hasło...

— Cere-giele... Od razu wiec i już!...

— Mamy czas... Nie krzycz... Poczekamy...

Zrobił się ruch. Do sali weszła dziwna procesja, którą tworzyli Witek, Stach Krauze i jakiś młodociany robotnik z przędzalni. Witek miał na głowie zwój starych szmat, Stach włożył zamiast czapki menażkę, na ramiona narzucił podziurawioną derkę, której kraj z tyłu trzymał wyrostek. Wszyscy trzej uniżenie kłaniali się na wszystkie strony.

— Parlamentarnie... indyferentnie... lojalnie... tere-fere — powtarzał Stach, robiąc komiczne grymasy.

— A co to za szopka?... Powariowaliście, chłopaki? — powitali ich robotnicy.

— To komisja parlamentarna — tłumaczył Stach. — Słowo honoru — idą już, zaraz tu będą... aptekarz z adwokatem — i znów zaczął udawać, piszcząc falsetem: — Kochani robotnicy... hm, hm... my, jako komisja pomocy wszystkim strajkującym, bardzo troszczymy się, żeby fabrykant przez was nie dostał ataku nerwowego i żeby go szlag nie trafił...

— Kawały urządzają, łobuzy — zaśmiewali się robotnicy.

— Przyjacielu, nie płacz... już my was urządzimy — starał się Stach.

— Idą! Słowo honoru, na rany... idą! O rety! — krzyknął wyrostek, chowając głowę pod derkę.

Weszli, zachowując ostrożność i rozglądając się po sali, aptekarz Głuchowski i radca prawny Poznańskich. Głuchowski zasłaniał nos chustką.

— Kochani towarzysze — zaczął adwokat, poprawiając krawat-muszkę. — Hm... my, jako przedstawiciele Komisji dla Niesienia Pomocy Strajkującym... adwokat ścisnął rękę Rydlińskiemu, który zachował powagę. Reszta robotników z trudem powstrzymywała się od śmiechu.

— Przyjaciele! — ciągnął adwokat. — Przychodzimy do was z otwartym sercem i niczego więcej od was nie żądamy, prócz dowodów bezgranicznego zaufania. Złóżcie swoje losy w nasze ręce..

— A jakże — rozległ się głos z grupy robotników — złożyli jedni tacy...

— Pan adwokat wygrał w sądzie przeszło sto spraw robotniczych — wystąpił teraz aptekarz. — Miejcie do niego zaufanie, słuchajcie go, on wam powie...

— Hm... kochani towarzysze — adwokat znów poprawił krawat. — Jestem przekonany, że każdy konflikt na terenie społecznych zadrażnień da się rozstrzygnąć w drodze pokojowej... Są, oczywiście, nieuczciwi fabrykanci... ale wasz fabrykant jest człowiekiem wyjątkowo uczciwym... Stykam się z nim często z tytułu pełnienia mych obowiązków służbowych i mogę was o tym zapewnić...

— Toż to brat Kona — porozumiewali się między sobą robotnicy. — U Poznańskiego wysiaduje... Weksle mu załatwia, kruczek taki...

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206 42. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-28337